

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 27 stycznia 2018r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z M. N. (1), w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, dwukrotnie wzięli udział w pobiciu J. J., w wyniku czego pokrzywdzony doznał uszkodzeń ciała w postaci sińców w powłokach głowy i tułowia oraz otarcia naskórka w powłokach głowy, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni i narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że:

- działając wspólnie i w porozumieniu uderzyli pokrzywdzonego J. J. głową w czoło, popychali, przewrócili na ziemię oraz kopali i uderzali pięściami po całym ciele, a następnie,

- działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim M. B. i trzema nieustalonymi mężczyznami, co do których wyłączono materiał dowodowy do odrębnego postępowania, popchnęli pokrzywdzonego, przewrócili go na ziemię oraz kopali po całym ciele, a następnie M. K. po użyciu wobec pokrzywdzonego wyżej wymienionej przemocy, zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę J. J. telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 50 zł,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 27 stycznia 2018r. w Ł., przy użyciu pneumatycznej repliki pistoletu bojowego (...) - 01 S. groził J. J. pozbawieniem życia lub spowodowaniem uszkodzenia ciała, co wzbudziło u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że groźba zostanie spełniona,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, wyrokiem z dnia 20 listopada 2018 roku, sygn. akt V K 550/18:

1. oskarżonego M. K., w miejsce czynów zarzuconych w punktach I-II, uznał za winnego tego, że w dniu 27 stycznia 2018r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z M. N. (1) oraz innymi ustalonymi i nieustalonymi sprawcami, co do których materiał dowodowy został wyłączony do odrębnego postępowania, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, dwukrotnie wzięli udział w pobiciu J. J., w którym narażono pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że uderzyli go głową w czoło, popychali, przewrócili na ziemię, kopali i uderzali pięściami po całym ciele, w wyniku czego J. J. doznał sińców w powłokach głowy i tułowia oraz otarcia naskórka w powłokach głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym M. K., przy użyciu pneumatycznej repliki pistoletu bojowego (...) - 01 S., groził J. J. pozbawieniem życia lub spowodowaniem uszkodzenia ciała, co wzbudziło u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że groźba zostanie spełniona, a po użyciu wobec pokrzywdzonego wyżej wymienionej przemocy, zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę J. J. telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 50 złotych i przyjmując, że wobec oskarżonego M. K. czyn ten wyczerpał dyspozycję art. 158 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. i art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

2. zwolnił oskarżonego M. K. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, przejmując je w całości na rachunek Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego M. K., który na podstawie art. 444 k.p.k. w zw. z art. 425 § 1, 2 i 3 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej oskarżonego M. K. na jego korzyść.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. powyższemu wyrokowi obrońca oskarżonego zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, tj.:

1. art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez:

a) orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, a także na rozprawie w dniu 6 listopada 2018 roku, w zakresie, w jakim twierdzi, że to oskarżony dokonał zaboru jego telefonu marki S. (...) w drugiej fazie pobicia, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nakazują przyjąć, iż leżąc twarzą do ziemi, będąc bitym i kopanym przez kilku napastników, w ogólnym chaosie wywołanym dynamiką zdarzenia i stresie z nim związanym był w stanie rozpoznać, że osobą, która dokonała zaboru był właśnie oskarżony;

b) orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i wydaniu wyroku tej części zeznań świadków: M. N. (1), złożonych na rozprawie w dniu 6 września 2018 roku, oraz M. N. (1) i D. B. złożonych na rozprawie w dniu 6 września 2018 roku, w których ww. wskazali, iż nie widzieli, aby oskarżony zabrał pokrzywdzonemu telefon, a nadto tej części zeznań M. N. (1), złożonych na rozprawie w dniu 6 września 2018 roku oraz M. B. i D. B. złożonych na rozprawie w dniu 2 października 2018 roku, z których wynika, że oskarżony w ogóle nie brał udziału w drugiej fazie pobicia w bramie przy ul. (...);

2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości zaistniałych w sprawie w zakresie udziału oskarżonego w drugiej fazie pobicia, a przede wszystkim dokonania przez niego w jego trakcie zaboru telefonu marki S. (...) o wartości 50 zł, na niekorzyść oskarżonego.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego M. K., na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uznanie, że popełniony przez oskarżonego czyn z art. 158 § 1 k.k. nie został popełniony w warunkach czynu ciągłego oraz uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. K. nie zasługuje na uwzględnienie.

Należy zauważyć, że sąd rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom proceduralnym i nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów oraz jest zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania.

Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący i logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu przestępstwa oraz dlatego nie dał wiary dowodom przeciwnym, a w szczególności należycie uzasadnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu przestępczego.

Argumenty podniesione we wniesionej apelacji stanowią w istocie polemikę z rozstrzygnięciem sądu meriti oraz dokonaną przez ten sąd oceną dowodów, która znajduje ochronę w treści art. 7 k.p.k.

Właściwie wszystkie zarzuty wniesionej apelacji, dotyczące tak obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia naczelnych zasad postępowania karnego (wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu, w art. 5 § 2 k.p.k. zasady in dubio pro reo oraz w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów), jak i przepisów art. 424 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. mają polemiczny charakter. W swej argumentacji

obrońca oskarżonego przedstawił bowiem swój własny, odmienny punkt widzenia na dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę przeprowadzonych dowodów. Zarzut podniesiony w apelacji, dotyczący niewłaściwej oceny materiału dowodowego – aby był skuteczny – nie może jednak być skonstruowany wyłącznie na zasadzie stwierdzenia, iż sąd pierwszej instancji popełnił błąd, ponieważ dał wiarę określonemu dowodowi (lub jej nie dał), podczas gdy zdaniem skarżącego tenże dowód jest niewiarygodny (lub wiarygodny). Tymczasem nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego M. K. zbudowane były na takiej właśnie zasadzie. obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym forsuje pogląd, iż sąd pierwszej instancji w sposób dowolny uznał część wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne (w zakresie w jakim dotyczyły one przestępstwa rozboju) i błędnie oparł zapadłe rozstrzygnięcie na dowodach z zeznań: pokrzywdzonego J. J. oraz świadka D. B..

Trzeba przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie dotyczące przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Tymczasem oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. obrońca oskarżonego we wniesionej apelacji próbuje zdyskredytować zeznania pokrzywdzonego oraz świadka D. B. twierdząc, iż stoją one w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego M. J. oraz pozostałych współoskarżonych w zakresie w jakim dotyczą przestępstwa rozboju i z tego też powodu – uwzględniając zasadę rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego – nie powinny stanowić podstawy skazania oskarżonego.

Odnosząc się do prezentowanych we wniesionym środku odwoławczym zarzutów związanych z oparciem rozstrzygnięcia na podstawie zeznań pokrzywdzonego, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym sam fakt pokrzywdzenia nie świadczy o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonego, zwłaszcza gdy między zeznaniami świadków (tj. pokrzywdzonego i pozostałych osób) nie zachodzą istotne sprzeczności (por. orzeczn. SN z dnia 17 kwietnia 1953 roku, sygn. akt IV K 380/52, opubl. OSN 35/54). Autor wniesionej apelacji zdaje się jednakże nie zauważać obszernego uzasadnienia dokonanego przez sąd rejonowy, zawierającego właściwą ocenę wszystkich zgromadzonych dowodów, w którym sąd meriti prawidłowo oceniając je jako wiarygodne i korespondujące ze sobą wyczerpująco i zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego wyjaśnił płynące z nich wnioski. Zwrócić przy tym należy uwagę na fakt, iż przebieg inkryminowanego zdarzenia sąd pierwszej instancji ustalił nie tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonego – których, jak było wyżej wskazane, nie można dezawuować jedynie ze względu na fakt, iż stoją w opozycji do wersji prezentowanej przez oskarżonego – ale również na podstawie zeznań świadka – D. B., który częściowo był naocznym świadkiem inkryminowanego czynu, częściowo zaś usłyszał relację bezpośrednio od pokrzywdzonego od razu po zdarzeniu.

Analizując treść zgromadzonych w niniejszym postępowaniu dowodów wskazać należy, iż pokrzywdzony J. J. zeznał, iż znał wcześniej oskarżonego M. K., wiedział jak on wygląda i znał jego głos. Świadek zeznał, że oskarżony był tym z napastników, który jako pierwszy go dogonił, kiedy udało mu się uciec po pierwszym pobiciu przez trzech mężczyzn (M. K., M. N. (1) i M. N. (2)). Jednocześnie pokrzywdzony wskazał, iż nie odwrócił się, nie widział też kto wyciąga mu telefon z kieszeni, z okoliczności sprawy wynika, że było późno i ciemno (około godziny 22), a świadek został przewrócony na ziemię, twarzą w dół – gdyby faktycznie zeznał, że widział dokładnie napastnika i rozpoznał go po wyglądzie – jego zeznania mogłyby – jak wskazuje obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym – budzić uzasadnione wątpliwości. Jednakże z zeznań J. J. wynika wprost, że rozpoznał M. K. po głosie – a skoro go

znał i znał jego głos – trudno jego relację uznać za niewiarygodną. Pokrzywdzony zrelacjonował, że oskarżony zwrócił się do niego słowami „dawaj mi te fanty” (k. 586v). Skoro zatem pokrzywdzony rozpoznał głos napastnika – nie musiał go widzieć, by mieć pewność, że był nim M. K.. Dodatkowo wskazać należy, iż możliwość rozpoznania przez pokrzywdzonego oskarżonego właśnie po głosie uprawdopodobnia fakt, iż to M. K. był głównym agresorem podczas całego zdarzenia, to on kierował broń w kierunku pokrzywdzonego i to on wypowiadał pod jego adresem groźby – niezależnie zatem od tego, że J. J. znał oskarżonego wcześniej, głos napastnika mógł mu się utrwalić w związku z sytuacją, która miała miejsce najpierw (tj. przed dokonaniem rozboju).

Odnosząc się z kolei do zeznań D. B. wskazać należy, iż jest on osobą postronną, obcą dla oskarżonego, jedynie kolegą pokrzywdzonego, który – wyświadczając mu przysługę – podwiózł go do Ł., na spotkanie z koleżanką. Jego relacja na temat inkryminowanego zdarzenia jest zatem wiarygodna, nie ma powodów, dla których można by było przyjąć, iż świadek ma jakikolwiek interes w zeznawaniu na czyjąkolwiek niekorzyść. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie zeznał on, że wszyscy trzech napastnicy, którzy bili J. J. na podwórku posesji przy ul. (...) w Ł. wybiegli za pokrzywdzonym na ulicę, gdy temu udało się na chwilę oswobodzić i podjąć próbę ucieczki. Odnośnie zaś do samego przestępstwa rozboju zeznał on, iż nie widział momentu wyciągania telefonu z kieszeni pokrzywdzonego, nie widział też kto dokonał zaboru tego telefonu – co jest logiczne wobec jego relacji, iż nie pobiegł za pokrzywdzonym i nie widział drugiej części całego zdarzenia. O tym, że pokrzywdzonemu zabrano telefon dowiedział się od samego J. J. zaraz po zdarzeniu – pokrzywdzony nie powiedział mu który ze sprawców zabrał mu telefon – z jednej strony nie oznacza to, że J. J. nie rozpoznał napastnika, z drugiej zaś nie podważa wiarygodności świadka. Gdyby świadek i pokrzywdzony chcieli swoimi zeznaniami obciążyć oskarżonego i spowodować jego surowszą odpowiedzialność karną – ich zeznania zapewne wyglądałyby inaczej, sam D. B. z pewnością od samego początku podkreślałby w swoich depozycjach fakt zaboru telefonu pokrzywdzonemu. Tymczasem świadek nie podkreślał tej okoliczności, prawdopodobnie nie wydawała ona mu się aż tak istotna, dopiero na dalszym etapie postępowania zeznał, że faktycznie pokrzywdzony powiedział mu o tym bezpośrednio po zdarzeniu. Świadek w swojej relacji skupił się na samym pobiciu – bo to było najistotniejsze. Jednocześnie wskazać należy, co podkreślał obrońca oskarżonego w treści wniesionego środka zaskarżenia, próbując nadać tej okoliczności szczególną wartość podważającą wiarygodność relacji pokrzywdzonego i świadka – iż D. B. zeznał, że nie wiedział, że pokrzywdzony miał dwa telefony – nie ma natomiast jakichkolwiek powodów by sądzić, że powinien był o tym wiedzieć. Świadek wskazał, że J. J. dzwonił do niego z różnych numerów – jak mu się kończyły środki na jednej karcie, korzystał z innej – a zatem całkiem możliwym jest, że również z innego telefonu. Sam pokrzywdzony wskazał, że miał dwa telefony – prywatny i służbowy (a konkretnie dwa prywatne, w tym jeden, który wykorzystywał do celów służbowych wkładając do niego służbową kartę) i przekładał między nimi karty, kiedy kończyły mu się środki na którejś z nich albo wyczerpywała się bateria w którymś z telefonów. Nie są to natomiast fakty, o których istnieniu musiał mieć świadomość D. B., brak tej wiedzy w żadnej mierze nie podważa wiarygodności jego relacji.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy nie dopatrywał się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. – wszystkie zgromadzone w niniejszej sprawie dowody zostały ocenione w sposób prawidłowy, z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, zaś wszystkie podniesione przez obrońcę oskarżonego M. K. zarzuty stanowią li tylko próbę podjęcia polemiki z prawidłowo ustalonym przez sąd meriti stanem faktycznym w niniejszej sprawie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała również na brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., zasady in dubio pro reo. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt II KK 223/13) wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane” (opubl. na stronie internetowej Sądu Najwyższego – sn.pl), w tym samym

postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że „w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo”. Z całą mocą należy podkreślić, że dla oceny zasadności zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. nie mają znaczenia podnoszone w apelacji wątpliwości strony postępowania, co do ustaleń poczynionych w sprawie. Bez znaczenia pozostają odmienne od sądu zapatrywania strony procesowej na daną okoliczność. Istotnym jest tylko, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście takowe wątpliwości powziął, których wobec braku możliwości usunięcia, nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego. Tylko w takiej sytuacji dochodzi bowiem do złamania jednej z naczelných zasad postępowania karnego, nakazującej rozstrzyganie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W innym przypadku – gdy sąd rozstrzygając wątpliwości daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a jedynie o korzystaniu przez orzekający sąd z jednej ze swoich podstawowych prerogatyw – swobodnej oceny dowodów. Z taką sytuacją sąd okręgowy zetknął się w niniejszym postępowaniu – to obrońca oskarżonego M. K. w treści wniesionego środka zaskarżenia szerzy wątpliwości związane zwłaszcza z dokonaną przez sąd rejonowy oceną dowodów, w szczególności oceną dowodów z zeznań pokrzywdzonego J. J. i świadka D. B., których to wątpliwości sąd pierwszej instancji nie powziął i – z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż – powziąć nie powinien. W świetle powyższych rozważań nie może być zatem mowy o naruszeniu w niniejszym postępowaniu przez sąd meriti wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady in dubio pro reo.

Mając powyższe na uwadze, w realiach niniejszej sprawy uznać należało, iż przyjęcie przez sąd rejonowy zawinionego sprawstwa oskarżonego M. K. odnośnie przypisanego mu czynu przestępczego było w pełni uzasadnione.

Reasumując, brak jest więc podstaw do uniewinnienia oskarżonego M. K. od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa rozboju, czego domagał się jego obrońca we wniesionym środku odwoławczym. Sąd odwoławczy nie dopatrył się również tego rodzaju uchybień proceduralnych sądu meriti, które skutkować musiałyby uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Wymierzona oskarżonemu za przypisany mu czyn przestępczy kara 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności nie jest rażąco niewspółmiernie surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., uwzględnia bowiem wszystkie okoliczności zarówno obciążające, jak i łagodzące i jest adekwatna do popełnionego przez M. K. czynu.

Mając zatem na względzie powyższe okoliczności, sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego M. K. i dlatego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy jako odpowiadający prawu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi, mając na względzie sytuację osobistą i majątkową oskarżonego, w tym fakt, iż ma on do odbycia karę pozbawienia wolności, zwolnił go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.